

Fascynujący świat heraldyki i weksylologii. Niebawem cieszyńska promocja nowej książki Alfreda Znamierowskiego

Data publikacji: 4.12.2017 11:55

Alfred Znamierowski, mieszkający od lat w Górkach Wielkich heraldyk i weksylolog, autor licznych herbów i flag (w tym i z naszego powiatu) a także historycznej flagi Księstwa Cieszyńskiego, wydał właśnie nową książkę pt. "Heraldyka i weksylologia". Jest to bogato ilustrowany leksykon zawierający ponad półtora tysiąca haseł. Cieszyńska promocja tego dzieła odbędzie się w czwartek 7 grudnia o godz. 17:00 w Książnicy Cieszyńskiej.

Autor jest znany cieszyńskiemu gremium nie z tylko z projektowanych czy na nowo rysowanych herbów, ale także z wydanej przed sześciu laty albumowej publikacji „Pieczęcie i herby Śląska Cieszyńskiego”. Tym razem na rynek trafiła rzecz wielka. I to nie tylko imponująca rozmiarem, wagą i objętością. Jest to po prostu pierwszy i – jak to można przeczytać na obwolucie – „najobszerniejszy w światowym edytorstwie” leksykon pojęć związanych z heraldyką i weksylologią, zawierający ponad 1600 haseł i kilka tysięcy ilustracji. Jednym słowem Znamierowski zaprasza swoich czytelników w fascynujący i przebogaty świat herbów, godeł, emblematów, chorągwi, flag i proporców z całego świata i to od najdawniejszych czasów, aż po dzień dzisiejszy.

Nad tą książką można godziny przesiedzieć, kontemplując wielokolorowe ilustracje, i skacząc od hasła do hasła. Te pisane są trochę w stylu Zygmunta Glogera, a może nawet przedoświeceniowych twórców kompendiów – nie suchym językiem ale barwnie, jak ilustrujące je ryciny. Są podane przykłady występowania w herbach różnych godeł, z wyjaśnioną symboliką. Bo o ile wiemy, że orzeł, władca podniebnych przestworzy symbolizuje potęgę i męstwo, że lis to przechera, ale tym samym uosabia strategię i politykę, to co niesie za sobą, występujący również w herbach, taki powiedzmy rak? To „symbol powagi, rozwagi i nieustępliwości”, odpowiada Znamierowski. Ale na herbach są nie tylko zwierzęta, czy powstałe w ludzkiej fantazji mityczne stwory typu gryf, harpia, syrena czy smok, albo hybrydy heraldyczne, jak połączenie lwa z orłem.

Zresztą na tarczach (tu można się dowiedzieć czym się różni hiszpańska od francuskiej) pojawiają się różne przedmioty, czyli figury zwykle lub mobilia – jak chce to język heraldyki – np. baszty i klucze, to głównie w herbach miejskich, albo kości do gry, ale także coś z nowszych czasów – koło kolejowe. Ale już w herbie chilijskiego Villa Alemana w górnej części znajduje się parowóz z wagonem, a w herbie Gadżyjewa, rosyjskiego zamkniętego miasta, w którym znajduje się baza Floty Północnej, okręt podwodny. Znamierowski pokazuje przez to, że heraldyka i weksylologia to nie jest uwiędła gałąź, że nie zatrzymała się w wiekach średnich, kiedy powstała, ale że cały czas rodzi nowe liście i zakwitają na niej nowe kwiaty. I to na całym świecie.

Jednak przede wszystkim można nauczyć się sztuki blazonowania, czyli prawidłowego opisu danego herbu, tak, aby osoba tenże opis czytająca czy słuchająca go, mogła bez problemu poprawnie ów herb narysować. A zatem która część tarczy jest lewa, która prawa, czy dana figura jest „w słup”, „w pas”, czy „na opak”. Blazonowanie można zatem porównać do zapisu nutowego. Zawsze będzie to ta sama melodia, ale z możliwością różnej interpretacji, w tym wypadku dokonywanej przez rysowników. Nasz Biały Orzeł od wieków jest na czerwonej tarczy, jednak z każdą epoką zmieniał swój wygląd w zależności od mód, gustów i upodobań. Herb Cieszyna też różnie przez wieki był rysowany, a i teraz czekają go drobne zmiany, jednak w zasadniczej swej istocie nic a nic od wieków się nie zmienia.

Ale co do orła jeszcze. Występuje on w przynajmniej pięciu odsłonach. Orzeł, którego znamy doskonale, to pierwsza. Ale pojawia się też orzeł bez ogona i wtedy taka figura heraldyczna nazywa się fachowo orłek. Niekiedy jest bez głowy – to szaszor. Kiedy przecięty pionowo – to połuorzeł, a jeśli w poziomie – to jest to po prostu pół orła.

A czym się różni trzymacz od nosiciela? Dla laika wyglądają właściwie podobnie. A swastyka od hitlerowskiego Hakekreuza? Tu też większość ludzi traktuje te słowa jak synonimy. A godło od emblematu? I czy prawdą jest, jak chce ustawa, że „godłem Rzeczypospolitej Polskiej jest wizerunek orła białego (...), umieszczony w czerwonym polu tarczy”? Tu od razu można odpowiedzieć, że ustawa się myli. Godłem jest „wizerunek orła białego”, ale skoro został „umieszczony w czerwonym polu tarczy”, to jest to herb. Herb Rzeczypospolitej.

Wśród haseł są ponadto tytuły najważniejszych herbarzy światowych, nazwiska wybitnych heraldyków i weksylologów a także instytucji zajmujących się tymi dziedzinami. A na samym końcu – spora bibliografia, dla tych, którzy uznają, że leksykon Znamierowskiego (przy całym szacunku dla wiedzy autora) to dopiero przystawka przed głównym daniem, jakim jest samodzielne zanurzenie się w przebogatej literaturze z całego świata, a także – co w obecnej dobie jest niezmiernie istotne – w stronach internetowych, których linki również są podane, prowadzonych zarówno przez instytuty i towarzystwa heraldyczne i/lub weksylologiczne, jak i przez prywatne osoby, które czy to profesjonalnie czy hobbystycznie zajmują się tymi zagadnieniami.

Reasumując, jeśli ktoś interesuje się tą jedną z pomocniczych nauk historii – jak się nazywa heraldykę i weksylologię – to bez wątpienia powinien się pojawić na spotkaniu z autorem leksykonu (przypomnijmy: w czwartek 7 grudnia o godz. 17:00 w Książnicy Cieszyńskiej), a także zakupić jego książkę. Natomiast bezwarunkowo pozycja ta winna stać w księgozbiorze podręcznym każdej szanującej się humanistycznej biblioteki naukowej jak Polska długa i szeroka, a może i jeszcze dalej.

(Jarosław Jot-Drużycki)

Alfred Znamierowski, „Heraldyka i weksylologia”, wyd. Arkady, Warszawa 2017, ss. 512

* * *

Czytaj też wywiad z Alfredem Znamierowskim [„Flaga Księstwa Cieszyńskiego łączy przez Olzę”](#)